Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracya
Kraków, ul. Dunajawskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

60M

Prenumerata wynosi w Krakowie **miesięcznie** mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 253. — Rok V. Kraków, sobota 16 września 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Blok Narodowy do prez. Nowaka w obronie G. Śląska.

Blok Narodowy wysłał następującą depeszę do p. Nowaka:

Zebrani w dniu dzisiejszym przedstawiciele rozmaitych ugrupowań społecznych i politycznych, połączeni w Bloku Narodowym, zwracają się do Pana, jako głowy rządu, z zawiadomieniem, że **położenie na Górnym Śląsku z godziny na godzinę się pogarsza.**

Niezbędnem jest przywrócenie porządku na kolejach, gdyż na torach nagromadziło się około 20 tysięcy naładowanych wagonów, a **na wałach kopalnianych leży około sześciuset tysięcy ton węgla do odtransportowania**, co zagraża wstrzymaniem przymusowem dalszej produkcyi i wywołaniem olbrzymiego bezrobocia.

Budowa własnych warsztatów reparacyjnych oraz rozbudowanie dworców kolejowych w Oświęcimiu, Herbach, Dziedzicach, Sosnowcu winna się rozpocząć natychmiast — bez czego nie da się usunąć trudności ruchu kolejowego ani zapobiedz grożącemu wstrzymaniu produkcyi węgla. Na miejscowych hutach i w kopalniach jest dużo egza[illegible] należy ich powołać do pomocy uzupełnienia luk i braków obecnego personalu.

Aprowizacya, i tak utrudniona wskutek wadliwej komunikacyi, jest wogóle fatalna. **Stoimy bezbronni wobec szalejącej drożyzny**, klęski walutowej i mieszkaniowej, — wobec związanych z tem zaburzeń, rozbijania sklepów, napadów na żydów, rabowania towarów przez tłumy i rozbrajania policyi, czego widownią codzienną stały się Katowice.

Należy niezwłocznie wypowiedzieć umowę z Niemcami co do obiegu marki niemieckiej na Śląsku i wskazane jest, aby w myśl przepisów konstytucyjnych statutu organicznego ministeryum łącznie z przedstawicielami miejscowej ludności przystąpiło do opracowania planu walutowego, a tymczasem skłoniło Województwo do wypuszczenia zastępczych środków płatniczych, opartych na gwarancyi gmin. Robotnicy nie otrzymali obecnie nawet zaliczek, urzędnicy żyją od trzech miesięcy zaliczkami, a wdowy po powstańcach nie otrzymują przyznanych im rent. Wobec tego, że Wojewoda i tymczasowa Rada Wojewódzka są mianowani przez rząd polski, a nie pochodzą z wyborów, zarzuty z powodu takiego położenia kierują się przeciwko Polsce i obarczają rząd moralną odpowiedzialnością. Stan ten **kompromituje nas wobec obcych i stwarza wygodną platformę dla agitacyi komunistów.** Agitacya przeciwko Polsce gwałtownie [illegible] bohatersko walczyła za Polskę, obecnie jest zniechęcona.

Przewidujemy bardzo ciężkie komplikacye i zwracamy się do Pana Prezydenta, wskazując na potrzebę niezwłocznego intensywnego zajęcia się tą najbogatszą dzielnicą Polski.

W imieniu Bloku Narodowego: Korfanty, Dr. Rakowski, Edward Rybarz.

Robotnicy katowiccy otrzymali wypłaty!

Pensye wypłacono w walucie polskiej i niemieckiej. — Robotnicy uzyskali specyalny dodatek. — Od regularnego dowozu artykułów pierwszej potrzeby zależy spokój.

Katowice (tel. wł.). W rozmowie, jaką miał wczoraj z korespondentem „Gazety Warszawskiej" prezes dyrekcyi kolejowej w Katowicach, oświadczył tenże, że **wszyscy robotnicy kolejowi przyjmują wypłatę w walucie polskiej**, bez żadnych trudności.

Przy zamianie waluty polskiej na niemiecką obciążeni będą nie robotnicy, lecz skarb polski. Pochodzi to głównie stąd, że w czasie zniżki marki niemieckiej robotnicy jeszcze na zamianie zarabiają, gdyż **przy wypłacie liczono markę niemiecką za 5'2 polskiej**, — gdy tymczasem onegdaj kurs wynosił 4 6, a wczoraj 4'4.

Prócz pensyi i wszelkich zaległości **wypłacono robotnikom kolejowym także i dodatek wojewódzki, który wynosi 30 procent wszelkich poborów.** Mimo wypłat w walucie polskiej, **dokonuje się także częściowo wypłat w markach niemieckich**, a to z tej [illegible] niektórzy funkcyonaryusze kolejowi związani są z rodzinami i mieszkają w niemieckiej części Śląska, wobec czego nie mogliby natychmiast poczynić zakupów.

Dzięki nadesłaniu **3 miliardów** marek polskich, dyrekcya kolejowa w Katowicach była w stanie wypłacić nie tylko całkowite zaległości, ale przypadające na dzisiejszy tydzień płace. W ten sposób wrzenie wśród kolejarzy zostało usunięte.

Ponieważ **głównem tłem ostatnich zaburzeń był głównie bardzo poważny brak aprowizacyi**, polegający na braku mąki, kartofli, mięsa i tłuszczów, wobec tego **poczynić należy najusilniejsze starania, aby koniecznie transporty tych produktów były możliwie jak najregularniejsze, w ten sposób bowiem uniknie się zaburzeń,** a rzesze niemieckie, które uwijają się po całem województwie i wyzyskują podniecenie umysłów, aby szerzyć niezadowolenie z rządów polskich, stracą grunt pod nogami.

Niebezpieczeństwo strajku rolnego w zachodniej Małopolsce!

Warszawa (tel. wł.) Wczorajszy „Robotnik" pisze, że **dzięki zabiegom posłów socyalistycznych usunięte zostały wszystkie przeszkody prawne dla działalności Związków zawodowych robotników rolnych w Małopolsce i że należy oczekiwać niebawem wybuchu strajku rolnego, który objąć może całą zachodnią Małopolskę.**

Londyńskie arcydzieło.



Rycina nasza przedstawia słynny **kościół św. Pawła w Londynie** — obok widzimy wieżę **Ludgate.**

Jak głosi legenda, kościół ów wybudowany został w miejscu gdzie dawniej wznosiła się świątynia Djany, wzniesiona przez Rzymian.

Dawny kościół św. Pawła został zburzony **w** roku 1666, ten zaś, który widzimy na rycinie pochodzi z czasów nowszych.

O czem będzie radził Sejm?

Warszawa (PAT). Porządek dzienny posiedzenia Sejmu dnia 19 b. m. obejmuje: pierwsze czytanie ustawy o ratyfikacyi poprawek do art. 4, 6, 15 i 26 paktu Ligi, pierwsze czytanie ustawy o ratyfikacyi konwencyi pocztowej, podpisanej w Madrycie, pierwsze czytanie ustawy o budowie portu w Gdyni, sprawozdanie komisyi wodnej o ustawie wodnej (referuje poseł Kędzior), sprawozdanie komisyi administracyjnej o ustawie, zezwalajacej na zaciągnięcie pożyczki 20 milionów na rozszerzenie gmachu gimnazyalnego w Chrzanowie (referuje poseł Tabaczyński), sprawozdanie komisyi rolnej o ustawie do walki z księgosuszem.

Delegaci urzędników państwowych w min. skarbu.

Warszawa (tel. wł.). Wobec znacznego wzrostu drożyzny i uwzględnienia niektórych postulatów ekonomicznych przez rząd w stosunku do pracowników pocztowych i kolejowych, zjawiła się wczoraj u ministra skarbu **delegacya stowarzyszenia urzędników i przedstawiła mu ciężkie położenie urzędników państwowych.**

Plany rozwiązania drożyzny.

Warszawa (A. W.) W kuluarach krążą pogłoski że pewne ugrupowania polityczne wywierają na ministra skarbu silny nacisk, aby wykorzystał niewykonaną dotąd rezolucyę Sejmu z dn. 7 lipca roku ubiegłego i przeprowadził wykonanie niewypełnionych dotąd dostaw zboża [illegible]tyngentowego i sekwestrowego. Ilość tego [illegible] wynosi 6.000 wagonów, które w wielkim st[illegible]u przyczyniłby się mogły do ustalenia cen [illegible] chlebowych.

Protekcyjne rządy p. Nowaka.

Na niezmiernie odpowiedzialne stanowiska wysuwa się ludzi z legitymacyą: „uwolnieni od studyów"!

Warszawa (tel. wł.). Wbrew wyraźnemu brzmieniu nowej pragmatyki służbowej, **na odpowiedzialne stanowisko dyrektora departamentu kredytowego** ministeryum skarbu **mianowany został p.** Edward **Statkiewicz, człowiek** nie tylko bez wyższego, ale nawet **bez średniego wykształcenia, zaś stanowisko naczelnika wydziału środkowo-europejskiego** ministeryum spraw zagranicznych otrzymał nominacyę p. Aleksander **Ładoś, również bez ukończonych studyów uniwersyteckich.**

Obaj ci urzędnicy otrzymali od Rady ministrów t. zw. „uwolnienie od studyów". Są oni mężami zaufania lewicy, co jest naprawdę ich jedyną kwalifikacyą do tych urzędów.

Rząd o położeniu wewnętrznem.

Optymizm p. Nowaka. — Na czem polega „genialny" plan p. Jastrzębskiego.

Warszawa. (PAT). Na zaproszenie prezydenta ministrów Nowaka i ministra skarbu Jastrzębskiego **odbyła się** wczoraj konferencya prasowa w prezydyum Rady ministrów.

Pan prezydent Nowak przedewszystkiem **poruszył sprawę** Wschodniej Małopolski i oświadczył, że rząd przedstawi Sejmowi zasady samorządu dla województw tej części Rzeczypospolitej Polskiej. Zasady te zakomunikowane zostały do wiadomości głównych mocarstw. Następnie **p. Nowak** szczegółowo przedstawił stan rzeczy **na Górnym Śląsku** i zapewnił, że rząd czyni wszystko, co jest w jego mocy, aby przełamać trudności, finansowe i aprowizacyjne i jakie się **wyłoniły** wskutek kryzysu gospodarczego w **Niemczech** i wskutek spadku marki niemieckiej, **oraz powstałego stąd braku** gotówki niemieckiej **na Górnym Śląsku. Rząd polski** wysłał znaczne **ilości znaków obiegowych polskich**, które bez **przeszkód i bez** formalności zamieniane są przez **śląskie filie P. K. K. P. na znaki niemieckie. Dla usunięcia braków komunikacyjnych** wyasygnowano już **kredyty** i niezwłocznie **przystąpi się do budowy kolejowej linii obwodowej na Górnym Śląsku Kempno-Wieluń-Sieradz.** Rząd wydał rozporządzenia ułatwiające przywóz żywności na Górny Śląsk. Pozatem sam zajął się **energicznie dostawą zboża z Poznańskiego.** Obecny kryzys należy uważać za przejściowy. Są już widoczne oznaki naprawy sytuacyi. **Przechodząc do sprawy drożyzny,** zarówno pan prezydent Nowak, jak i pan minister skarbu Jastrzębski oświadczyli, że zwalczanie drożyzny, to jedno z najpierwszych zadań rządu. **Rząd poczynił zarządzenia mające na celu stabilizacye cen,** zapobieżenie niezdrowej spekulacyi. Środków przymusowych rząd stosować nie zamierza. Oddziaływać zaś będzie zapomocą **akcyi kredytowej dla producentów,** co wpłynie na podniesienie produkcyi. Rządowi udało się już zmniejszyć tą drogą **ogromną różnicę między cenami zboża a cenami mąki.** Kredyty są udzielane również w większym stopniu organizacyom konsumentów. **Urodzaj zboża w roku obecnym jest bardzo dobry,** przewyższa nawet zapotrzebowanie. Rolnicy nie dają jednak całego zboża na rynek. Pan prezydent sądzi, że dzieje się to również z tego powodu, że drobni rolnicy pragną zatrzymać dla siebie pewne zapasy i tylko nadwyżka idzie na rynek. W każdym razie, mimo pomyślnej konjunktury **wywóz zboża za granicę jest zakazany** i zakaz ten nie będzie zniesiony. Tak samo utrzymany będzie **zakaz wywozu trzody chlewnej.** Urodzaj buraków cukrowych jest bardzo dobry i stąd **cukier** w nowej kampanii **będzie zaledwie o 50 marek droższy na 1 kg. od cukru sprzedawanego obecnie po 650 mk.** Również urodzaj kartofli jest bardzo obfity. **Trudno będzie wpłynąć na ceny węgla,** ale w tym kierunku są prowadzone pertraktacye z przemysłowcami węglowymi. **Zaopatrzenie wielkich miast i ośrodków przemysłowych jest dostateczne** (?). Chleb, mięso, tłuszcze, drób i jaja są zapewnione.

Pan minister Jastrzębski zapoznał następnie zebranych ze swoimi planami finansowymi. Rząd musi się liczyć z tem, że podatki bezpośrednie prawie nie istnieją. **Podatek gruntowy** zaledwie opłaca koszta administracyi i rząd **zamierza go podnieść 20-krotnie.** Nowe projekty wobec krótkości sesyi sejmowej i nastroju przedwyborczego nie będą mogły być uchwalone. **Danina jest skończona i wyczerpana.** Rząd jest przeciwnym pożyczce przymusowej, natomiast minister skarbu zamierza wnieść **projekt pożyczki opartej na wprowadzeniu tak zwanego złotego parytetowego,** równającego się frankowi szwajcarskiemu, przyjmując przytem **relacye do marki 1000 do 1 go.** Obligacye tej pożyczki brzmiałyby na obie waluty, a więc jedna sztuka na 50.000 mk. i 50 złotych polskich, z dodanymi w obu walutach kuponami. Pożyczka ma być krótkoterminową, trzy do pięciu lat, na 8 procent. Ten **zupełnie nowy typ pożyczki** przedstawia dla wierzyciela bardzo znaczne korzyści. Właściciel obligacyi nie jest narażony na straty, jakie wskutek spadku marki dotknęły posiadaczy dotychczasowych polskich pożyczek państwowych. O ile bowiem marka polska spadnie i zdeprecyonuje markową połowę obligacyi, o tyle pójdzie równocześnie w górę druga połowa obligacyi, opiewająca na złote. Rząd przyjmuje zobowiązania wypłaty tej części kuponu we frankach szwajcarskich. **Emisya nastąpi najdalej w początkach listopada** b. r. i obligacye wejdą natychmiast w obrót giełdowy. Posiadacze pożyczki Odrodzenia korzystać będą z prawa spłaty nowej pożyczki w obligacyach dawnej pożyczki. **Nowa pożyczka nie będzie jednakże lombardowana.** Rząd wniesie również na obecną sesyę sejmową projekt ustawy monetarnej, uwzględniający rozporządzalny podkład złota i srebra. Dla ułatwienia obiegu pieniężnego rząd przygotowuje **puszczenie w obieg metalowych znaków pieniężnych zdawkowych po pięć i po dwadzieścia marek.** Bicie zdawkowej monety metalowej nie niszczącej się będzie tańsze, aniżeli druk niszczących się łatwo banknotów. Szczegóły swego programu finansowego pan minister przedstawi na najbliższem posiedzeniu Sejmu.

Pokłosie przedwyborcze.

—oOo—

Komuniści na listach P. P. S.

Wzrost radykalizmu wśród socyalistów.

Warszawa. (Tel. wł.). Ewolucya PPS w kierunku bolszewizmu znajduje swój wyraz w wystawianych kandydaturach do Sejmu i Senatu, przeważnie przywódców opozycyi lewicowej w łonie PPS-u.

Do Sejmu kandydować będzie z ramienia PPS osławiony **tow. Rapalski, organizator wszystkich strajków** w Łodzi i duchowy przywódca opozycyi w łonie miejscowej PPS. **Drugim jest tow. Kałużyński.** Jest on tego samego pokroju, co wymieniony poprzednik. Trzecim jest tow. Płużyński o dużych sympatyach bolszewickich. Jednocześnie dowiadujemy się, że z listy państwowej PPS kandydować będzie **na jednem z pierwszych miejsc osławiony Kwapiński.**

Przegląd spisu wyborców w Krakowie.

Z dniem dzisiejszym 15 bm. zostają spisy wyborców do Sejmu i do Senatu wyłożone do przejrzenia w lokalach urzędowych 70 obwodowych Komisyi wyborczych wymienionych w publicznych obwieszczeniach Okręgowej Komisyi wyborczej. Przeglądać je można **w godzinach od 11—1 i od 4—8 popoł.**

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się też 14-dniowy okres reklamacyjny, tj. okres, w którym wyborcy mają prawo przeglądania spisów wyborców i wnoszenia w tej mierze odpowiednich reklamacyj.

Stwierdzenie, czy uprawniony do głosowania wyborca został zamieszczony na liście wyborczej jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, albowiem osoba pominięta w spisie wyborców nie mogłaby w dniu wyborów być dopuszczoną do oddania głosu.

Skoro zachodzi obawa, **że spisy** wyborców mogą łatwo wykazywać niedokładności, **przeto obowiązkiem każdego wyborcy będzie przekonać się we właściwej Komisyi obwodowej, czy został w spisie wyborców zamieszczony, ewentualnie wnieść w tej mierze reklamacyę.**

Kandydatury pp. Plucińskiego i Skirmunta.

Warszawa. (Tel. wł.). Z **listy Chrz. Zw. Jedn. Narod. w Tczewie** kandyduje komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku p. **Pluciński.** B. minister spraw zagranicznych p. **Skirmunt** kandyduje do Sejmu z **listy polskiego centrum na Litwie.**

Szkolnictwo wobec wyborów.

Dowiadujemy się, że wskutek zarządzenia p. ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego zostały zawieszone na czas złożenia list wyborczych zajęcia popołudniowe w tych szkołach powszechnych, w których wyznaczono lokale obwodowych komisyj wyborczych.

Wybory kandydatów P. S. L.

W Żywcu kandyduje p. Barcik, p. Michulec. Obaj są rolnikami.

W Oświęcimiu na kandydatów wybrani zostali: p. Władysław Boruch, nauczyciel, naczelnik gminy, p. Spułą, rolnik.

W Miechowie: dotychczasowy poseł Gawlikowski, dyrektor szkoły rolniczej, oraz p. Bliteł, gospodarz z ziemi proszowskiej.

W Myślenicach: Wawrzyniec Wojdyła, rolnik, który był już posłem do Sejmu Ustawodawczego, oraz p. Werszler.

W Nowym Sączu desygnowano na kandydata obecnego posła, Narcyza Potoczka.

W Gorlicach na kandydatów wybrani zostali Antoni Grądalski, rolnik z Kobylanki, Władysław Długosz, b. poseł do parlamentu i b. minister.

W Tarnowie na kandydata wybrano dotychczasowego posła, prez. Wincentego Witosa, dr. Janigę, adwokata z Tuchowa, Filipa Włodka z Łękawicy 37 głosów.

Dziennik N. P. R-u.

Główny Komitet Wykonawczy N. P. R. zamierza wydawać w Warszawie własny dziennik w czasie wyborów.

Blok mniejszości narodowych utrzymał się.

Warszawa. (Tel. wł.) „Przegląd Wieczorny" donosi, że **wczoraj odbyło się pełne posiedzenie kandydatów bloku mniejszości narodowych.** Wszystkie kwestye załatwiono pomyślnie, wobec tego przewidywania, że blok rozpadnie się na dwie grupy żydowsko-niem. i białorusko-ukr. nie sprawdzają się.

Bezczelność posła niemieckiego.

Warszawa. (AW). Poseł niemiecki w Warszawie złożył na ręce p. ministra spraw zagranicznych notę, w której rząd niemiecki zwraca uwagę, że nota naszego ministerstwa spraw zagraniczn., przedłożona na forum Ligi Narodów przez polskiego delegata **w sprawie prześladowań ludu polskiego, jest uważana za akt nieprzyjazny wobec Niemiec.**

Warszawska prasa poranna, podając o tem wiadomość, określa ten krok rządu niemieckiego, jako mogący wywołać zdumienie.

Tajemnica śmierci hr. Józefa Potockiego.

Przegrał 20 milionów franków i postanowił umrzeć!

Warszawa. (Tel. wł.). Wbrew wiadomościom, podanym przez prasę warszawską, jakoby Józef hr. Potocki na skutek nieszczęśliwego wypadku automobilowego życie zakończył, dowiadujemy się, że **magnat ten przegrał 20 milionów franków,** co czyni **blisko 12 miliardów marek polskich.**

Nie mając funduszów na pokrycie honorowego długu, postanowił popełnić samobójstwo, i w tym celu umyślnie spowodował nieszczęśliwy wypadek automobilowy.

Przy tej sposobności warto przypomnieć, że kilka lat przed wojną tenże pan Józef Potocki **przegrał** w Budapeszcie **3 miliony koron austryackich.**

Rumunia wobec przyjazdu Naczelnika państwa.

Sinaja (PAT). „Adeveru", omawiając wizytę marszałka Piłsudskiego, stwierdza, że jest ona logicznem następstwem stosunków, jakie się ułożyły między obu sąsiadującemi państwami. Stosunki te — pisze „Adeveru", — jak to powszechnie wiadomo, mają jasno na celu utrzymanie pokojowego współżycia obu państw, oraz przyczynienia się w ten sposób do utrwalenia sytuacyi, wytworzonej przez wojny, jakie prowadziła Polska i Rumunia.

P. Filipowicz posłem w Helsingforsie.

Warszawa. (AW). Jak donosi „Kuryer Poranny" posłem polskim w Helsingforsie ma być p. minister pełnomocny Tytus Filipowicz. Decyzya pod tym względem nastąpi po jego powrocie z Genewy.

Cziczerin w Warszawie.

Warszawa. (AW). W przyszłym tygodniu przybędzie do Warszawy w przejeździe z Berlina do Moskwy, Cziczerin, sowiecki komisarz spraw zagranicznych. Zabawi on tu 1—2 dni.

Dziennikarze jugosłowiańscy składają hołd pamięci Mickiewicza.

Warszawa (tel. wł.). Delegacya dziennikarzy jugosłowiańskich **złożyła wczoraj w południe u stóp pomnika Mickiewicza** w Warszawie olbrzymi **wieniec z żywych kwiatów,** z napisem na wstęgach narodowych: „Wielkiemu słowiańskiemu pieśniarzowi — Jugosłowiańscy dziennikarze".

Przemówienie okolicznościowe wygłosił jeden z dziennikarzy jugosłowiańskich, podziękował zaś poseł polski w Belgradzie p. **Okęcki**, poczem odbyło się zdjęcie fotograficzne. Delegacya wyjechała wczoraj do Poznania.

Reforma rolna w Krakowskiem

Kraków (A. W.) Od prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie dra Łąckiego otrzymujemy kilka uwag o wykonaniu reformy rolnej na terenie tutejszego urzędu. W myśl ustawy o reformie rolnej gromadzą Urzędy Ziemsk. zapas ziemi bądźto drogą dobrowolnego oddania jej przez właścicieli, bądźto drogą przymusowego wykupu. Niezależnie od tego, przeprowadzają właściciele ziemscy prywatnie pod kontrolą Urzędu parcelacye. Przymusowy wykup przeprowadził tutejszy Urząd już prawomocnie w 14 majątkach. Orzeczenia Okręgowych Komisyj ziemskich zostały już zatwierdzone przez główną Komisyę ziemską jako drugą instancyę. Po prawomocności orzeczenia zwraca się Okręgowy Urząd Ziemski do starostw, by te wprowadziły go w posiadanie przymusowo wykupionych majątków. W ten sposób objął krakowski Urząd Ziemski już 8 majątków. Pewną przeszkodę w wykonaniu reformy rolnej stanowiły orzeczenia sądów 1 instancyi ,które wydały zakaz tymczasowego parcelowania w kilku wypadkach, orzeczenia te jednak zostały uchylone przez wyższy sąd krakowski, który stanął na stanowisku niedopuszczalności drogi sądowej. O ile chodzi o stworzenie zapasów ziemi drogą dobrowolnych ofert, to oferty takie wpłynęły pojedynczo do władz ziemskich, z małymi wyjątkami nie zostały jednak załatwione, głównie z powodów finansowych. Wobec tego, że oddawanie ziemi, niemającym żadnych funduszów okazałoby się bezcelowe, akcya urzędów ziemskich w okręgu krakowskim szła raczej w kierunku zaokrąglenia karłowatych i małych ale już istniejących gospodarstw rolnych. Kredyty rządowe na powyższe cele nie zostały dotychczas uruchomione. W końcu należy podnieść, że poważna ilość morgów ziemi rozparcelowali sami właściciele ziemscy pod kontrolą urzędów ziemskich.

Warunki podyktowane Austryi.

Berlin (AW). Wiedeński korespondent „Deutsche Allg. Zeitung" dowiaduje się z przebiegu obrad genewskich w sprawie austryackiego problemu, że Austryi zamierzają udzielić pomocy kredytowej pod następującymi warunkami: 1) **zniesienie 8-godzinnego czasu pracy;** 2) nieuwzględnienie tak zwanego indeksu, t. j. zwyżki cedzienne go zapotrzebowania przy wypłacaniu pensyi urzędnikom państwowym; 3) bezwzględnej redukcyi stanu urzędniczego; 4) reorganizacya żandarmeryi pod kontrolą międzynarodowych oficerów; 5) redukcya siły zbrojnej; 6) nadzór graniczny nad gospodarką finansową państwa austryackiego. Jeżeliby wskutek tych żądań wybuchł w Austryi strajk generalny, terytoryum austryackie zostanie obsadzone przez wojska czeskie i włoskie. Kanclerz Seipel miał się na razie w Genewie sprzeciwić obsadzeniu Austryi przez obce wojska, zgodzi się on jednak zapewne na to w razie wybuchu generalnego strajku. Po wypełnieniu wspomnianych warunków otrzyma Austrya kredyt w wysokości 15 milionów funtów. W pomocy kredytowej dla Austryi weźmie także udział Ameryka.

Niemcy chcą nowej poprawki granicy.

Warszawa. (AW). Rząd niemiecki wniósł do rządu polskiego protest przeciwko obecnemu wykreśleniu granicy w przyznanej Niemcom części Górnego Śląska, domagając się wyrównania w niektórych powiatach na swoją korzyść. Poprawa granicy według planu niemieckiego miałaby nastąpić, w niżej podanych miejscowościach, Radzionce, Elbryku, Rudzie Wilczej i innych. Województwo śląskie przedstawiło w tej mierze odpowiednio umotywowany wniosek.

Niemcy już płacą?

Berlin (PAT). Biuro Wolffa donosi, że rząd niemiecki zawiadomił rząd angielski i francuski, iż zamierza w dniu **18 września dokonać dalszej wypłaty w wysokości 500 tysięcy funtów** na rachunek raty clearingowej z dnia 3 sierpnia. Przygotowanie tej sumy umożliwił Bank Rzeszy. Reszta raty z dnia 15 sierpnia będzie wręczona aliantom, skoro stosunki na to pozwolą.

Kocioł bałkański znów wybucha...

Londyn (PAT). Jak donoszą pisma, rząd jugosłowiański i **rumuński** zapowiedział poparcie Greków w razie przeniesienia konfliktu na Bałkan. Wedle tejże informacyi, **Jugosławia mobilizuje** i koncentruje wojska koło Ueskub.

Bunt w armii greckiej.

Paryż (PAT. Wolff). „Temps" donosi z Aten, że opróżnienie Azyi Mniejszej przez wojska greckie trwa w dalszym ciągu. Dotychczas miało wrócić do Grecyi 20 tysięcy żołnierzy oraz 6 tysięcy rannych. W urzędowych kołach zaprzeczają, jakoby w armii w Tracyi wybuchł bunt.

AL. DUMAS (ojciec).

1001 OPOWIEŚCI O DUCHACH.

PRZEŁOŻYŁ St. KULIŃSKI. 43

Dowódcą ich był młodzieniec około 22 letni, o bladem licu, z długimi czarnymi włosami, które w kędziorach spływały mu na ramiona. Odzież jego stanowił kaftan mołdawski obramowany futrem, ujęty w pasie szarfą złotojedwabną. W dłoni błyszczała zakrzywiona szabla, za pasem tkwiły cztery pistolety. Podczas walki wydawał szorstkie, nieartykułowane okrzyki, zdaje się nie należące do żadnego ze znanych języków, które jednak wyrażały wyraźnie jego wolę, gdyż na dźwięk tego głosu rzucali się bandyci plackiem na ziemię, by uniknąć wystrzałów naszych żołnierzy, poczem natychmiast zrywali się dając ognia, powalając żywych, dobijając rannych i zamieniając wreszcie walkę w rzeź.

Straciłam dwie trzecie moich obrońców, jednego po drugim. Czterej pozostali skupili się koło mnie, nie prosząc o łaskę i myśleli tylko o tem, aby życie sprzedać jak najdrożej.

Wtem młody dowódca wydał okrzyk, bardziej pełen znaczenia, niż dotychczasowe i ostrze szabli skierował w naszą stronę. Bezwątpienia rozkazał, by nas wzięto w ogień krzyżowy i zrobiono koniec — gdyż wszystkie muszkiety mołdawskie zwróciły się na nas. Poczułam, iż m[illegible]odzi ostatnia godzina, podniosłam tedy oczy ku niebu i z modlitwą na ustach oczekiwałam niewątpliwej śmierci.

Nagle spostrzegłam jakiegoś młodzieńca, który zsunął się raczej, niż zstąpił — przeskakując ze skały na skałę, aż wreszcie zatrzymał się na skale, wyciągnął rękę ponad polem walki i wyrzekł, jedno, jedyne słowo:

— Dosyć! —

Na dźwięk tego głosu wszyscy podnieśli oczy i każdy okazał posłuszeństwo temu nowemu panu. Jeden tylko bandyta przyłożył powtórnie strzelbę do ramienia i wystrzelił.

Jeden z naszych ludzi wydał okrzyk bólu: — kula przeszyła mu lewe ramię. Odwrócił się natychmiast, by wypalić do tego, który go zranił; lecz zaledwie jego koń postąpił parę kroków, nad głowami naszemi świsnęła kula i zdradziecki bandyta runął na ziemię z roztrzaskaną czaszką.

Powróciwszy do przytomności, leżałam na trawie, a głowa moja spoczywała na kolanie jakiegoś mężczyzny. Widziałam tylko jego białą, pierścieniami okrytą rękę, obejmującą mnie, podczas gdy przedemną skrzyżowawszy ręce na piersi i szablę trzymając pod pachą, stał ów młody mołdawski dowódca, kierownik napadu na nas.

— Kostaki! — rzekł po francusku, tonem wyższości, ten, który mię podpierał — natychmiast odejdź ze swymi ludźmi i mnie pozostaw troskę o tę kobietę!

— Mój bracie! — odparł w[illegible] z trudem tylko hamując g[illegible] w ton, do [illegible] te słowa były skierowane — bracie! Strzeż się nadużywać mej cierpliwości: pozostawiam ci [illegible] po[illegible]staw ty [illegible] las. W zamku ty jesteś p[illegible] lecz tutaj władam ja. Tutaj potrzebuję rzec tylko słowo, by cię zmusić do posłuszeństwa!

— Kostaki, jestem starszy, to znaczy, żem panem zarówno w lesie, jak w zamku. Pochodzę tak samo jak ty z krwi Brankowanów — z krwi królewskiej — która zwykła rozkazywać — i ja też rozkazuję!

— Rozkazujesz swoim żołnierzom, Gregorisko, lecz nie moim!

— Twoi żołnierze, Kostaki, są zbójcami, których każę powiesić na blankach naszych wieżyc, jeśli mię w tej chwili nie usłuchają!...

— No, więc spróbuj im rozkazywać!...

Uczułam, że ten, który mię podtrzymywał, cofnął kolano i głowę mą oparł łagodnie na kamieniu. Z trwogą popatrzyłam za nim i ujrzałam wreszcie tego człowieka, który w zamęcie walki spadł jakby z nieba — a któremu nie mogłam się wpierw dobrze przypatrzyć, gdyż popadłam w omdlenie.

Był to młodzieniec może 24-letni, pięknie zbudowany, o wielkich niebieskich oczach, w których jaśniała stanowczość i energia. Jego długie, jasne włosy, zdradzające słowiańskie pochodzenie, spadały w pukłach na ramiona, jak u św. Michała Archanioła, otaczając młodą i świeżą twarz; usta rozchylał uśmiech, ukazując dwa rzędy zębów, jak perły: spojrzenie jego było jak spojrzenie orła, krzyżujące wzrok z błyskawicą. Ubranie stanowiła czarna aksamitna tunika; mała rafaelowska czapeczka, ozdobiona piórem orlem, okrywała mu głowę; spodnie obcisłe i wyszywane obuwie dopełniały stroju. Broń stanowił kordelas, wiszący u pasa i mały dwustrzałowy karabin, którego jedna lufa wykonała wyrok na nieposłusznym bandycie.

(C. d. n.)

„Polską jest i ta część Śląska, precz German'o stąd pierońska!"

Jak Polacy głosowali na Śląsku opolskim.

Jak już donosiliśmy, ludność polska na niemieckim Górnym Śląsku w czasie głosowania o autonomię poszła do urny pod naciskiem terroru niemieckiego. Grożono jej bowiem w okręgach przemysłowych **wydaleniem z pracy**, a w okręgach wiejskich **wydaleniem z kraju**, lub większymi podatkami. W Zabrzu wielu robotników polskich poszło do urny pod przymusem i **oddało obie kartki, to jest za prowincyą pruską i za autonomią.**

Potwierdza tę wiadomość „Oberschlesischer Wanderer", który w sprawie głosowania w Zabrzu donosi, że **w powiecie Zabrskim oddano 725 głosów nieważnych.** Nieważność polegała na tem, że oddano **równocześnie obie kartki**, lub na kartkach umieszczono różne dopiski. Przybyli z tamtej strony opowiadają, że n. p. w powiecie zabrskim znalazł się na kartce taki dopisek:

— Cały Górny Śląsk ma należeć do Polski!

albo:

— **Oberschlesien gehört zu Polen, Preussen soll der Teufel holen!**

lub:

— Wenn die Orgesch noch bei mir, kann ich frei wahlen hier.

W gliwickim powiecie ktoś mimo ucisku zdobył się na taki odważny dopisek:

— **Polską jest i ta część Śląska, precz Germanic stąd pierońska;**

a w Raciborskiem, gdzie mieszka ksiądz Ulitzka, który najpierw popierał samorząd, a potem „nawrócił się" na stronę pruską, oddano kartkę z takim dopiskiem:

— Polska słowa dotrzymała, samorząd Śląskowi dała, Niemcy nas znów okłamali, Bóg ich karać będzie dalej;

zaś w powiecie opolskim oddano kartkę z dopiskiem:

— My do Polski należymy, o Polsce nie zapomnimy!

Te proste, a tak wymowne słowa najlepiej świadczą o tem, jaki duch żyje na Śląsku Opolskim. Duch ten też, mimo 90 procent głosów za Prusami (bardzo wątpliwych), gdyż do komisyi wyborczej należeli tylko zwolennicy Prus) zwycięży pod jednym warunkiem, mianowicie że i Polska nie zapomni o Polakach na Śląsku Opolskim.

Lewicowy projekt reformy kościelnej.

Witos będzie wyświęcał. — Biskupi zostaną do „zjedzenia". — Proboszcz sprawiać będzie stypę. — Agitatorzy po kolendzie. — „Imprimatur" Piasta. Klub dziadów kościelnych.

„Rzeczpospolita" podaje dowcipny projekt reformy kościelnej, z którym lewica wystąpi dla przyciągnięcia duchowieństwa do bloku lewicowego.

Przedewszystkiem **wyświęcenie księdza powinno się odbywać** nie przez biskupa tylko przez **prezesa większego stronnictwa lewicowego** z za przysiężeniem na statut stronnictwa i złożenie uroczystej przysięgi na czynną pomoc przy wyborach.

Instytucya biskupów mogłaby być zachowana głównie jako agitacyjny temat dla znakomitych i światłych mówców w guście posła Bryla i jako materyał do wstępnych artykułów w „Robotniku".

Grunty plebańskie powinny być rozparcelowane między zamożniejszych członków stronnictwa piastowego a jedynem utrzymaniem proboszcza powinny być małe zasiłki płatne przez to stronnictwo, jako zaliczki wyborcze.

Śluby i pogrzeby powinny być bezpłatne a o ile **ksiądz** posiada osobisty majątek **będzie zniewolony do sprawiania nowożeńcom prezentu ślubnego, a krewni zmarłego na koszt proboszcza mają sprawić stypę pogrzebową.**

Na kolendy zamiast proboszczów mają jeździć dużym wozem **agitatorzy stronnictwa ludowego**, którzy w zamian za produkty rolne będą wręczać odezwy i broszury stronnictwa na przemian z portretami Witosa i Stapińskiego.

Ambony w kościołach dla wszelkiego bezpieczeństwa mają być usunięte a wszystkie **kazania** na niedziele i święta mają być przed wypowiedzeniem ogłaszane drukiem **z klauzulą „imprimatur" i podpisem redaktora „Piasta".**

Wszystkie **cechy z chorągwiami** i towarzystwa kościelne mają podledz ścisłej rewizyi i **reorganizacyi przez P. P. S.** ze zmianą sztandarów tylko na czerwone.

Dziady kościelne zostaną zorganizowani w silny klub bezrobotnych i poddani bezpośredniej władzy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej a organista prócz zwykłych kościelnych czynności będzie mężem zaufania P. P. S. i będzie używany jako stały organizator strajków rolnych.

Jest nadzieja, że jeśli te zmiany uda się przeprowadzić blok lewicowy przy przyszłych wyborach będzie miał prócz Okonia także księżych kandydatów na posłów.

Najpiękniejsza świątynia w Polsce.

BUDOWA BAZYLIKI NA PRADZE

Na Pradze przedmieściu Warszawy buduje się od r. 1907 wspaniałą bazylikę z inicyatywy ks. Maryi Radziwiłłowej. Będzie to budowla na wzór bazyliki św. Pawła w Rzymie.

W czasie wojny budowę przerwano, od r. 1919 zaś poczęto dalej kontynuować. Obecnie wykańcza się roboty wewnątrz. Uwagi godne są **kolumny z granitu kararyjskiego;** wartość każdej kolumny obliczona jest na **150 milionów mk.**

Papież Pius XI. będąc jeszcze w Warszawie jako nuncyusz papieski wyraził się o bazylice tej, iż będzie to **najpiękniejsza świątynia w Polsce.**

Połączenie kolejowe miedzy Polską a Ukrainą.

Lwów, (Tel. wł.). Połączenie kolejowe między Polską a Ukrainą sowiecką, **mającą niezmiernie duże znaczenie dla stosunków** handlowych obu krajów, stanie się wkrótce faktem dokonanym. Mianowicie **projekt tego połączenia został już potwierdzony przez oba rządy, tak, iż od dnia 5 listopada władze sowieckie uruchomią cały odcinek Wołoczyska-Płoskirów-Brojłów**, dzięki czemu uzyskamy bezpośrednie połączenie z całą południową Rosyą, co posiada dużą wartość ekonomiczną dla Małopolski Wschodniej, a w szczególności dla Lwowa.

Likwidacya powstania na Ukrainie.

Jak donosi charkowska gazeta „Komunist" likwidacya powstania na Ukrainie w ostatnich czasach postępuje **w szybkiem tempie**. W przeciągu sierpnia i w początkach września rozgromione zostały **liczne oddziałki powstańcze**, zaś dowódcy tychże wpadli w ręce komunistów. — I tak w charkowskiej gubernii schwytani zostali następujący dowódcy: **Janczenko**, operujący w rejonie Worożby, **Zacharczenko**, operujący w powiecie zumskim i **Kubownia** z powiatu lebedyńskiego. Przyaresztowano również wiele powstańców ukrywających się po wsiach.

To samo pismo donosi o **napadzie konnych band powstańczych na Radę włościańską** w Nikotynie i na pawłogrodzką milicyę.

„Ridnyj Kraj" pisząc o doniesieniu „Komunisty" zaopatruje je komentarzem, iż wiadomości o licznych aresztowaniach wśród powstańców **świadczą jedynie o aktywności powstańczego ruchu na Ukrainie.**

Przyjaciel J. Stapińskiego aresztowany

„Kuryer Polski" donosi, **że policya niemiecka aresztowała w Monachium niejakiego dr. Zygmunta Gargasa**, obecnie renegata polskiego i agenta prasowego hakatystów pruskich, ongi Polaka i przyjaciela p. Jana Stapińskiego.

Głód w Rosyi będzie gorszy niż zeszłej zimy.

(l.) Pan Stefan Gilson, profesor Sorbony paryskiej, wysłany do cierpiących głód terenów Rosyi i Ukrainy przez francuski komitet pomocy dla dzieci, nadesłał w tych dniach z Odessy następujący telegram do Paryża:

Od Odessy po Chersoń, na przestrzeni 150 kilometrów, grozi klęska głodu o wiele straszniejsza, niż ubiegłej zimy. Niema żadnych zbiorów. Szczególnie w tragicznem położeniu są dzieci. Kantyny francuskie, funkcyonujące w Odessie i Chersoniu, należy koniecznie wyposażyć w przytułki nocne, w przeciwnym bowiem razie dzieci ocalone od głodu będą wymierały z zimna i z epidemii.

Aleksander III jako bolszewicki agitator

I tego potrafili dopiąć bolszewicy. Oto na cokule wspaniałego pomnika Aleksandra III, przed Mikołajewskim dworcem na obecnym „Placu Powstania" wyryli następujący czterowiersz układu Diemiana Biednawo:

Syn oraz ojciec mój straceni z woli ludu
Pośmiertnej hańby wstyd jednak i mnie przy-
[gniata
I niby straszak tkwią tu tak na postrach świata,
Który kajdany rwąc, doszedł wolności cudu.

Inwalidzi jako restauratorzy i szynkarze

NIEFORTUNNY WYNIK USTAWY SEJMOWEJ.

Zgodnie z ustawą sejmową o ograniczeniu spożycia alkoholu, władze skarbowe **nie udzielają obecnie żadnych nowych koncesyj na wyszynk trunków**, jedynie zaś tu i ówdzie robią wyjątek dla **inwalidów.**

Wypadki te, aczkolwiek same przez się nieliczne, prowadzą najczęściej do bardzo smutnych rezultatów. Jest to bardzo naturalne, gdyż uprzywilejowany w ten sposób inwalida nie ma zwykle dostatecznego kapitału ani fachowych wiadomości, a władze nie zezwalają mu na żadne spółki z nie-inwalidami.

Sami zaś inwalidzi, jeżeli już prowadzą przedsiębiorstwa restauracyjne, to najczęściej robią to z zupełnem pominięciem przepisów akcyzowych, co prowadzi nieraz do starć. I tak **w Tomaszowie lubelskim** inwalidzi-restauratorzy powitali inspektorów akcyzowych z bronią w ręku, a w **Łucku** w podobnym wypadku **urzędnika skarbowego zabili.**

Program przyjęcia gości francuskich we Lwowie.

Lwów, (Tel. wł.) Przyjazd gości francuskich do Lwowa nastąpi w piątek 15 bm. wprost z Warszawy pociągiem porannym. Na powitanie gości przybędą na dworzec delegaci młodzieży, przedstawiciele miasta, wojskowości i Towarzystwa Przyjaciół Francyi.

Z dworca uda się wycieczka do gmachu szkoły kadeckiej, gdzie znajdzie przygotowane dla siebie kwatery, poczem wyruszy na zwiedzenie Targów Wschodnich, Panoramy Racławickiej, szeregu zabytków lwowskich i cmentarza Obrońców Lwowa".

Po obiedzie, który odbędzie się w Kasynie, nastąpi dalsze zwiedzanie miasta. Wieczorem odbędzie się raut w salach Kasyna. Wycieczka odjeżdża w sobotę rano do Krakowa.

Operacya chirurgiczna pod kołami automobilu.

(l.) W dzielnicy Upper Norwood w Londynie, pędzący ulicą automobil przewrócił 7-letniego chłopca, Freda Grant. Wprawdzie szofer z błyskawiczną szybkością zatrzymał auto, dzieciak jednak, upadając na ziemię, tak kunsztownie jakoś zaplątał nogę w koło auta, że nie można jej było stamtąd wydobyć w żaden sposób.

Zawezwano wobec tego dwóch lekarzy chirurgów, którzy **podlazłszy pod koła samochodu, musieli w przedziwnych warunkach dokonać na prędce operacyi:** jeden z lekarzy uśpił spiesznie chłopaka, drugi zaś odciął mu natychmiast nogę poniżej kolana.

Oryginalna ta operacya trwała **trzy kwadranse.** Po dokonaniu zabiegu lekarze przewieźli chłopca do szpitala, gdzie jest podobno na najlepszej drodze do wyzdrowienia.

„Ja jestem siostra p. Rataja, dziś o tem wiedzieć będzie cała Warszawa".

Zbrodnicza agitacya. — Rozwydrzenie wiejskich paskarek. — Krewna posła Rataja. — Musiała zapłacić grzywnę.

Poza garstką paskarzy-grosistów i kapitalistów ludność miasta stanowią robotnicy, w wielkiej części bezrobotni, oraz funkcyonaryusze państwowi i miejscy, emeryci, żyjący z głodowych poborów i zarobków.

Pomimo zubożenia miast jakieś **rozwydrzone indywidua w ostatnich czasach agitują po wsiach, aby chłopi żądali jak największych sum za swe produkty,** bo dzięki adwokatowi wolnego handlu, chłopom nic za to zrobić nie można. Na różnych zebraniach potęguje się chciwość chłopa, przedstawiając miasta jako eldorado płynące złotem czy zawalone stosami marek.

Zbrodnicza ta, antyspołeczna i państwowa agitacya, godzi i w chłopa-robotnika bezrolnego na wsi, oraz w bezrobotnego rzemieślnika i w stan urzędniczy, a wkońcu w skarb państwa, który musi powiększać głodowe poborý swym funkcyonaryuszom, a podatków większych producenci ani rusz płacić nie chcą.

Agitacya w kierunku podwyższania cen na wsi pada na podatny grunt.

Codzienne fakta na targach miejskich świadczą o rozwydrzeniu paskarzy, bab wiejskich i przekupek, które to ostatnie nabierają otuchy i nie chcą stać w tyle za chłopami.

Wczoraj w Rynku żona pewnego porucznika **od wieśniaczki z pod Lwowa Katarzyny Bajcor wzięła tylko parę jaj** licząc sie z wysoką ich ceną i zapłaciła wymienioną **cenę wytyczną.** — Bajcor zażądała znacznie wyższą cenę bo „jej wolno". Posiniała ze złości, rzuciła się na kupującą wraz z mężem, podarła ceratową torebkę i potargała płaszcz owej pani.

Gdy chciano ją zaprowadzić do urzędu, rozwydrzona paskarka poczęła krzyczeć:

„JA JESTEM SIOSTRA P. RATAJA, DZIŚ O TEM BĘDZIE WIEDZIEĆ I MÓWIĆ CAŁA WARSZAWA!"

Ostatecznie Bajcor ukarano grzywną za wywołanie awantury, a owa **żona porucznika zaskarżyła ją do sądu o czynną zniewagę.**

Zuchwały napad bandycki pod Częstochową.

ZAMASKOWANY BANDYTA ZASTRZELIŁ KUPCA.

W ubiegły poniedziałek handlowiec **Józef Reszke,** mieszkaniec wsi Wierzbie, powiat Wieluński, **przybył do Częstochowy z trzema wozami owoców i warzyw.** Sprzedawszy zawartość dwóch wozów, odesłał je do domu, sam zaś pozostał przy wozie trzecim i po ukończeniu sprzedaży powracał o godzinie 9 minut 30 wieczorem wraz z gospodarzami ze wsi Kowale, Józefem Kusiem i Walentym Manią, szosą kłobucką do swojej wsi.

Pomiędzy wsiami Grabówka i Lgota, wybiegł nagle **jakiś zamaskowany mężczyzna** i z okrzykiem: **„stać! ręce do góry!" — wystrzelił z rewolweru, raniąc śmiertelnie Józefa Reszke w okolicę serca.** Następnie bandyta rozkazał Kusiowi wyjąć z kieszeni ranionego pieniądze, w sumie **około 400 tysięcy marek,** zabrał je i zabroniwszy napadniętym oglądać się, **zbiegł w kierunku Częstochowy.**

Raniony Józef Reszke **żył zaledwie kilkadziesiąt minut i we wsi Lgota życie zakończył.**

Władze policyjne zarządziły energiczny pościg za zbiegłym bandytą.

Fatalna omyłka.

ZAMIAST 12 ROZSTRZELANYCH ZOSTAŁO 13 OSÓB.

(l.) „Kolonialny Kuryer" francuski donosi o następującym fatalnym wypadku, który wydarzył się ostatnio w Gwinei:

Dwunastu tubylców skazanych zostało na rozstrzelanie. W dzień egzekucyi, wedle tradycyjnego zwyczaju, przydzielono do dwunastu skazańców trzynastego więźnia. Miał on spełniać rolę grabarza. Przybywszy na plac stracenia, więzień-grabarz nie wiedział dobrze, gdzie się ma ustawić; po chwili wahania doszedł do przekonania, że miejsce jego jest przy tych, których ma po egzekucyi pogrzebać. **Stanął więc obok dwunastu skazańców.**

Dowodzący egzekucyą nie zwrócił uwagi na obecność więźnia-grabarza przy tamtych, których miał spotkać wymiar sprawiedliwości i dał komendę: Ognia!

Padły strzały. Ciała skazanych powaliły się na ziemię. Wówczas zauważył dowódca egzekucyi **brak trzynastego więźnia.** Rozległy się wołania: Co się z nim stało? Czyżby uciekł?... Zaczęto czynić poszukiwania, rzucono się wreszcie do przeliczenia liczby trupów. **Było ich trzynaście...**

Nieudałe deszcze... na zamówienie.

„FABRYKANT DESZCZU" I JEGO CUDA.

(l.) Błękitno-niebna, cudowna Italia cierpiała tego lata niesłychaną posuchę. Daremnie wzdychali Włosi choć do kropelki deszczu, któryby orzeźwił wysuszoną ziemię; przypomniawszy sobie wreszcie, że potrzebującej Europie spada zawsze pomoc z zaoceanowej Ameryki i nie mając innej rady na obmierzłą suszę, rząd włoski zwrócił się do pana **Chasa Hatfielda,** znanego w Stanach Zjednoczonych **„twórcy deszczu",** z prośbą, aby przybył na ratunek Neapolu.

Znakomity cudotwórca przyjął zaproszenie i pojechał próbować siły swych przedziwnych aparatów i przyrządów do grodu neapolitańskiego, w którym **od marca b. r. nie spadła ani jedna kropla deszczu.**

Pan Hatfield od piętnastu już lat zajmuje się zawodowo **„fabrykacyą deszczu"** ze zmiennem powodzeniem. Swojego czasu, gdy Kalifornię nawiedziła przewlekła posucha, sadownicy kalifornijscy odnieśli się do deszczotwórcy i... błogosławione krople zaczęły rzęsiście padać na ich sady. Odtąd gotowi są Kalifornijczycy wydawać zawsze doskonałe świadectwo panu Hatfield.

Pewnego znów lata p. Hatfield został mianowany wielkim mistrzem chmur na terytoryum Yukonu. Miał otrzymać za sezon 10.000 dolarów za odpowiednią ilość opadów atmosferycznych. Tymczasem... **po upływie dwóch miesięcy odesłano meteorologa z kwitkiem do domu, bez przyobiecanej pensyi; nie spadła bowiem ani kropla deszczu na terytoryum Yakonu.**

Tak stało się w roku bieżącym w Neapolu. Cudotwórcza misya Amerykanina poniosła klęskę: Włosi dalej utyskiwali na posuchę...

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 15 września 1922

— ooo —

Komitet Samoobrony przeciw „Naprzodowi".

Szanowny „Naprzód", posiadający mandat na wszystkie kłamstwa, raczy przyjąć do wiadomości, że w dniu 13 IX. 1922 delegacya kobiet Samoobrony nie była prowadzona przez inżyniera Mianowskiego, bo kobiety same potrafią za siebie walczyć, a p. Mianowski w tej chwili tylko był obecny jak i wielu innych, to też i niemiał powodu do ucieczki. Groźby, które tam padały były skierowane do posła Bobrowskiego, który jest odpowiedzialny przed społeczeństwem krakowskiem, dla którego nic nie robi a pod którego „miłościwym" zarządem drożyzna w Krakowie dobiegła punktu kulminacyjnego.

Komitet Krakowskich Kobiet Samoobrony.

Wykrycie organizacyi komunistycznej w Dąbiu.

Jak słychać, urząd śledczy polityczny w Krakowie wpadł onegdaj na **ślady organizacyi komunistycznej w Dąbiu.** Wedle dotychczasowego śledztwa, w tej okolicy założone zostało przed kilku tygodniami kółko komunistyczne przez niejakiego **Galicę.** Aresztowany swojego czasu pod zarzutem rozpowszechniania bibuły komunistycznej. Wraz z Galicą współdziałali Raszke i Olejniczuk. Galica zbiegł do Poronina, gdzie go onegdaj aresztowano i przywieziono do Krakowa. Dalsze śledztwo w toku.

STAN POGODY. Prognoza na piątek: Zachmurzenie zmienne, chłodno, miejscami jeszcze deszcz.

ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ZLN. W niedzielę o godz. 4 popołudniu odbędzie się w sali Sokoła wielkie zgromadzenie członków ZLN. Przemawiać będą: poseł ks. Lutosławski, prof. Bolesław Zajączkowski z Warszawy. Wstęp za zaproszeniami, które otrzymać można w sekretaryacie przy ul. Kopernika 8. od godz. 12—2 i od 6—8 wiecz.

BUDOWY WODNE I PORZĄDKOWANIE ULIC. Komisya drogowo-kanałowa na posiedzeniu w dniu 12 bm. uchwaliła następujące sprawy: 1) Podebrania koryta Młynówki do znaków wodnych na przestrzeni między jazem mydlnickim a dawnymi młynami przy ul. Asnyka według projektu Budownictwa miejsk. B., o ile Rząd przyczyni się z datkiem do wysokości 50 procent rzeczywistych kosztów. 2) Przejęcie od Rządu dalszej Budowy kolektora prawobrzeżnego na przestrzeni od Willi XX. Salezyanów do fabryki drożdży i wykonać go we własnym zarządzie Gminy. 3) Dalszą budowę kanału miejskiego w ul. Przemysłowej Dz. XXII. Na wspólnem posiedzeniu Komisyi gruntowej z Komisyą drogowo-kanałową uchwalono: 1) Uporządkowanie toru jezdnego z krawężnikiem w ulicy koło will Profesorów na przestrzeni między ul. Kazimierza Wielkiego a Młynówką Królewską. 2) Uporządkowanie nowej ulicy Nr. 3 na gruntach pofortecznych między Parkiem Krakowskim a Modrzejówką.

Amerykański Don Juan kradnie cudzą żonę!

(ch) Niezwykły wypadek, przypominający czasy donżuańskiego rycerstwa średniowiecznego, zdarzył się onegdaj w Tyśmienicy.

Przed niedawnym czasem powrócił tu, po latach długiej rozłąki z krajem ojczystym, miejaki Andrzej Podsosny, reemigrant z Ameryki i wkrótce **zapałał miłością do żony Wasyla Hawryluka,** Tekli, która widocznie odwzajemniała mu się, albowiem **pewnej księżycowej nocy** romantyczny reemigrant wykradł swoją ulubienicę z domostwa jej męża i miał z nią powrócić do Ameryki.

„Ukradziona" żona **liczy około 35 lat,** wysoka, **usta szerokie, nos długi,** włosy i oczy czarne, na szyi **z tyłu brodawka** brązowa. Jak widać z opisu, piękność niepoślednia, nieprawdaż?

Zrozpaczony mąż wyznaczył podobno znaczną nagrodę za doprowadzenie niewiernej żony z powrotem do alkowy małżeńskiej.

POWRÓT DZIECI Z RABKI. Dzieci z rabczańskiej kolonii leczniczej pod św. Józefem, powracają dziś 15 bm. pociągiem przybywającym o godzinie 3'30 popoł. na dworzec kolejowy w Krakowie, o czem zawiadamia się rodziców i opiekunów.

MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA Zw. ak. urządza w sobotę 16 bm. o godzinie 3 popoł. przy ul. Blich III p. zebranie zarządu, na które zaprasza wszystkich członków zarządu.

JEDNOROCZNY KURS CEGIELNICTWA w szkole ceramicznej w Podgórzu, rozpocznie się z **dniem 1 października b. r.** Wpisy przyjmuje i programy wysyła Dyrekcya państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego w Krakowie. Aleja Mickiewicza L. 7.

PODEJRZANE INDYWIDUUM. W zakładach szkolnych z rozpoczęciem się nauki, znowu poczęły grasować jakieś podejrzane indywidua, które korzystając z tego, że młodzież i profesorowie pozostawiają garderobę w kurytarzach, dopuszczają się kradzieży. Wczoraj w gimnazyum żeńskiem w Pałacu Spiskim skradziono prof. Babulskiemu zarzutkę wartości 55 tysięcy marek, w której znajdowały się losy Czerw. Krzyża oraz większa kwota pieniędzy. Śledztwo ustaliło, że kradzieży dopuścił się jakiś nieznany osobnik, który wszedł do sali konferencyjnej pod nieobecność grona nauczycielskiego a następnie wyszedłszy na korytarz wdział palto na siebie i ulotnił się.

NIEMOWLĘ ZNALEZIONE. W domu przy ul. Bonerowskiej 6, znaleziono 13 bm. podrzucone niemowlę płci żeńskiej, zawinięte w poduszkę. Dziecko oddano do żłóbka.

Z TEATRÓW.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś w piątek Falla „Róża Stambułu“ z pp. B. Krajewską i H. Millerem. Atrakcyę stanowi „Taniec wschodni“ pp. Z. Faliszewskiej i Koszutskiego. Jutro w sobotę „Straszy dwór“ z występem p. H. Millera.

Z TEATRU „BAGATELA“. Dziś i dni następne komedya Niccodemiego „Świt, dzień i noc“ z pp. Malicką i Węgierko. W sobotę popoł. po cenach do połowy zniżonych „Kobieta, która zabiła“ z pp. Kozłowską i Węgierko. Najbliższą premierą będzie senzacyjno-detektywiczna sztuka Verneuilla i Berra pt. „Cudowne medyum“.

TEATR GÓRALI TATRZAŃSKICH W KRAKOWIE wystąpi tylko jeden raz w niedzielę 17 bm. o godz. 3'30 popoł. w Miej. Teatrze „Opera i Operetka“ przy ulicy Rajskiej 12. Bilety już są do nabycia u firmy Jahoda (dawniej Herliczka) plac Maryacki 1.

Walka ze wściekłym wilkiem

Pokąsał on 18 osób na Wileńszczyźnie.

W ubiegłą niedzielę przywieziono do Warszawy w osobnym wagonie **18 mężczyzn, pokąsanych przez wściekłego wilka**. Pokąsanych przewieziono do szpitala św. Łazarza gdzie jest specyalny oddział dla tego rodzaju chorych.

Najbardziej ciężko pokąsani są na **twarzy, głowie, rękach i nogach** Podberecki, Machlewicz i Grigorowicz, pozostali mają **pokąsane ręce, nogi lub policzki.**

Wściekły wilk pojawił się w gm. Krzywickiej na Wileńszczyźnie, rzucając się **wyłącznie na mężczyzn i chłopców, pasących na łąkach konie.**

Przepędzony uciekał dalej. **W obrębie 30 wiorst pokąsał on wspomniane 18 osób.**

Dnia 9 b. m. o godz. 3 w nocy wściekły wilk pokazał się na łące we wsi Borsukach, gdzie rzucił się na pasącego konie Grzegorza Piekarskiego, chwytając go za rękę. **Napadnięty chwycił wilka za gardło i powalił na ziemię.**

Wściekłe zwierzę wyrwało się jednak i rzuciło się na jednego z pastuszków. Skorzystał z tego momentu Piekarski i **zarzucił kożuch na łeb wilka i mocno go przydusił.** Na alarm nadbiegli inni i **związali wilkowi łapy.**

Obezwładnionego w ten sposób wilka położono na ziemi. Piekarski usiadł mu na łeb, poczem **grubym dębczakiem zaczął okładać wilka po grzbiecie i boku. Po kilku minutach wilka zabito.**

Zabitego wilka policya przewiozła do Wilna, gdzie dokonano sekcyi żołądka i kiszek. Stwierdzono że **faktycznie był on wściekły.**

Obcięty łeb, ważący 15 funtów przywieziono do Warszawy, do państwowego zakładu badania surowic ministeryum zdrowia publicznego, gdzie będzie dokonana analiza mózgu.

Kuracya pokąsanych trwać będzie od 20 do 30 dni zależnie od stopnia pokąsania.

Groźba zamknięcia Opery.

Wczoraj wśród innych spraw omawiano na Radzie Ministrów sprawę rozwiązania kryzysu finansowego opery warszawskiej. Deficyt opery postawił jej Dyrekcyę w położeniu bez wyjścia. Na zażegnanie nad wyraz przykrej sytuacyi połączonej z groźbą zamknięcia opery **potrzebna jest doraźnie suma 150 mil. marek.** Sprawa ta będzie rozpatrywana ponownie na następnem posiedzeniu Rady Ministrów.

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Odludki“ i „Mąż i żona“.
Sobota: „Jutro pogoda“.
Niedziela popoł.: „Drugi mąż“.
Wieczór: „Odludki“ i „Mąż i żona“.

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Piątek: „Róża Stambułu“.
Sobota: „Straszny dwór“.
Niedziela popoł.: Teatr górali tatrzańskich.
Wieczór: „Straszny dwór“.

TEATR „BAGATELA“:

Piątek: „Świt, dzień i noc“.
Sobota popoł.: „Kobieta która zabiła“ 50 procent zniżone.
Wieczór: „Świt, dzień i noc“.

Z SALI SĄDOWEJ.

Paskarze przed sądem.

Przed zwykłym trybunałem w sądzie okręgowym karnym odbyło się kilka rozpraw przeciw paskarzom krakowskim.

Pierwszy stawał przed sądem **Błażej Kruk**, wieśniak z peryferyi Krakowa, oskarżony o to, że sprzedawał na pół rozcieńczone wodą mleko po 180 marek za litr. Skazano go na **3 miesiące** ciężkiego więzienia oraz na karę 100 tysięcy marek. W razie niewypłacalności na dalsze półtora miesiąca.

Drugi oskarżony, Dawid **Margulies**, odpowiadał przed sądem za pasek sacharyną. — W czasie gdy został przyłapany na pokątnej sprzedaży sacharyny, usiłował Margulies przekupić policyanta kwotą 600 marek. Po przeprowadzonej rozprawie Margulies skazany został **na jeden rok** ciężkiego więzienia.

Wreszcie przed tym samym trybunałem stanął Jan **Słania**, restaurator z Podgórza, oskarżony o lichwę skórami szewskiemi na obuwie. Słania skazany został na **6 miesięcy** ciężkiego więzienia **i 200.000 grzywny, ewentualnie na dalsze 40 dni więzienia.**

Zaznaczyć należy, że wymiar kary nastąpił według nowej ustawy karnej.

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO.

„Jutro Pogoda“.

Komedya Avery'ego Hopwood'a. — Reżyser Z. Nowakowski.

Dziwactwa Amerykanów sprawiły, że oglądamy ich nawet na scenie jakby okazy z ogrodu zoologicznego. Na czem właściwie polega różnica między nami a Amerykanami? Zdaje się, że na tem, że w Ameryce dzieje się wszystko jakby na odwrót. Weźmy n. p. taki stosunek mężczyzn do kobiet.

U nas kobieta jest na ogół uzależniona, natomiast mężczyźnie wszystko wolno. W Ameryce — wprost przeciwnie. Kobiecie wolno wszystko, a mężczyźnie nic!

Dlatego to Ameryka jest prawdziwą ziemią obiecaną dla kobiet. Dlatego w Ameryce kują kobiety najdziwaczniejsze przepisy, ba nawet ustawy, zmierzające do przemienienia mężczyzny w zupełnego ich niewolnika.

A mężczyzna — amerykański? Zmęczony całodziennem wyrabianiem dolarów nie zwraca uwagi na ten systematyczny podbój i najczęściej godzi się z nim wszędzie.

Nie pochodzi to — broń Boże — z safandulstwa. Zasadniczo biorąc, jest on człowiekiem energicznym. Dla niego tylko nie istnieją wogóle te zagadnienia erotyczne, koło których kręci się wkółko stary światek europejski. I jeśli życie rodzinne układa mu się w zygzak katastrofy, to odnosi się do niej tak, jak do katastrofy swego przedsiębiorstwa. Rzuca dawne, a próbuje nowego, ale bez jęku, płaczu, narzekań i t. p. europejskich przeżytków. Takim jest świat p. Bartetta, bankiera amerykańskiego, którego młoda małżonka Laura, stawia po trzechletnim wzorowem pożyciu w przymusowem położeniu rozwiedzenia się z nią tylko dlatego, że był zanadto solidnym. Bartelett przyjmuje tę wieść tak, jakby to bank jego skrachował i obiecuje lojalnie, że się do życzenia Laury zastosuje. Kocha jednak Laurę, więc zanim to uczyni, poradzi się przyjaciela, czy niema innego wyjścia z tej sytuacyi.

Przyjaciel jego, Jack, lowelas i bywalec, daje mu istotnie dobrą radę. Oto jego wskazania:

1. Mężczyzna, który chce posiadać trwale miłość kobiety, nie powinien być nigdy zbyt solidnym.

2. Winien wyobraźnię swej ukochanej trzymać w ciągłem zaniepokojeniu.

3. W tym celu niechże wymyśla sobie różne pozory do wycieczek pozadomowych n. p. posiedzenie klubu dla ratowania Ludzkości. Lożę mistyczną lub coś podobnego.

4. Powinien to tak urządzać, by ukochana niedowierzała mu i myślała, że to są pozory dla schadzek z jakąś kobietą, ba, nawet z wielu, byle-jakiemi kobietami.

5. Dla utwierdzenia jej w tem przekonaniu należy od czasu do czasu zaaranżować jakąś małą „kompromitacyę“, n. p. jakieś pijaństwo z obcą kobietą.

Bartelett korzysta z rad przyjaciela i realizuje z całą ścisłością tegoż samego wieczoru, gdy żona jego wyszła do teatru w towarzystwie młodego Filipa. Do spisku wciąga żonę Jacka, która znów postanawia te rady stosować do swego męża. Skutek rady był nadzwyczajny. Bartelett pierwszy raz w życiu wypadł ze swej solidności, upił się z żoną swego przyjaciela, wydoiwszy z nią cały omnibus z wódkami i kiedy żona jego Laura powróciła z teatru, popełnił małą kompromitacyę, bo wycałował ją w obecności żony.

Konsekwencye tego kroku takie jasne jak plan jazdy kolejowej.

Laura zaczęła krzyczeć, spazmować, grozić rozwodem, aż wyszumiawszy, przyszła do męża z pieszczotami i pocałunkami, gdyż przekonała się, że Bartelett kocha ją więcej, niż inne kobiety. (O ten dowód zawsze — o niedoświadczeni kochankowie — starajcie się!).

Pogoda rozpięła znów swój złoty namiot nad gruchającem stadełkiem małżeńskiem...

Rola główna Barteletta jak i reżyserya sztuki spoczywała w rękach p. Nowakowskiego. P. Nowakowski pojął typ niedoświadczonego yankesa zrazu jako pantoflarza, co nie bardzo godziło się z naturą zimnokrwistego, energicznego bankiera — potem jednak po transformacyi, której szczytem była stopniowo wzmagająca się orgia pijaństwa — grał w każdym niemal ruchu i słowie doskonale.

Rola żony Jacka, która zresztą poprawnie akompaniowała p. Nowakowskiemu w libacyi, nie była oddana w najlepsze ręce. Może p. Sokolska jest artystką utalentowaną, może nawet i bardzo: w każdym razie nie leży w jej talencie rola, która wymaga bardzo wysokiego poczucia dobrego tonu, aby nie stała się ordynarną. P. Grolicki grał Jacka bez żadnego charakterystycznego wyrazu — choć inteligentnie.

P. Modzelewska jako Laura miała różne chwile w swej grze, szczęśliwsze i mniej szczęśliwe. Trzeba jednak podnieść z uznaniem, że z pewnemi manierami przyniesionemi z „Bagateli“ walczy zwycięsko.

Nie powierzyłbym nigdy roli uwodziciela salonowego p. Krasnowieckiemu, ani aniołkom pięknym wtedy, gdy nic nie mówią, nie kazałbym miżdżyć się w roli wścibskich pokojówek.

„Jutro pogoda“ wniosła rzeczywiście w słotne dni jesieni wiele z tych uśmiechów słońca, których tak mało dziś wszędzie.

Ludwik Skoczylas.

—oOo—

P. Wielgus contra ks Mirkowi.

(ch) Równocześnie w dniu wczorajszym toczyła się rozprawa przeciw redaktorowi „Ludu Katolickiego" ks. Franciszkowi Mirkowi l. 29 oskarżonemu o obrazę czci popełnioną drukiem na osobie p. Franciszka Wielgusa, kierownika szkoły w Dulczy, koło Pilzna.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

Dnia 1 stycznia w piśmie „Lud Katolicki" pojawił się w rubryce „Co lud pisze" artykuł z tytułem: „Dulczówka powiat Pilzno". **Notatka zarzuca p. Wielgusowi, że psioczy na tych, którzy nie są socyalistami, że włóczy się po wiecach, w końcu, że zbił swą żonę i skatował, co jest wstydem i hańbą w całym powiecie, a zgorszeniem dla dzieci.**

W następnym numerze „Ludu Katolickiego" cofnięto te zarzuty częściowo, głównie co do pobicia żony, jako sprawę czysto prywatną i zarzucano, że p. Wielgus agitował w powiecie, lecz czynił to w czasie urlopu.

Przed rozprawą przewodniczący Świądrowski zaproponował stronom pogodzenie się, lecz gdy do zgody nie doszło rozpoczęła się rozprawa. Po odczytaniu aktu oskarżenia, przemówił ks. Mirek, że przed nowym rokiem, przed wydaniem numeru „Ludu Katolickiego" otrzymał masę korespondencyi i list z zarzutami przeciw p. Franciszkowi Wielgusowi. Ponieważ list pisany przez znajomego księdza, powołujący się na szereg świadków, przeto oskarżony list ten oddał do druku, nie wymieniając nazwiska autora listu i wziął odpowiedzialność na siebie.

Występujący w imieniu oskarżyciela prywatnego adw. dr Rosenstock w przemówieniu między innemi zaznaczył, że osoba skarżącego była prawdopodobnie celem ataku dla tego, ponieważ p. Wielgus należy **do stronnictw lewicowych.** Obrońca oskarżonego prosił o wyrok uwalniający, gdyż ks. Mirek nie był autorem notatki i działał „w dobrej wierze". Sędziowie przysięgli po naradzie **uwolnili oskarżonego od winy i kary.**

Zasądzenie sprawców olbrzymich kradzieży w Krakowie.

(ch) W dniu wczorajszym toczyła się w tut. sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciwko licznej szajce złodziei domowych.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Jan **Woźniak**, Ignacy **Sałata**, Stanisław **Partyka**, Ozyasz i Józef **Gruengrasowie**, Abraham **Genin**, Henryk **Amsterdam**, Zofia **Synowska** l. 65, Helena We ss, Blima **Palasch** l. 34.

Dwaj pierwsi oskarżeni, tj. **Woźniak i Sałata, którzy już raz byli karani** za kradzież, **przyznali się otwarcie, że popełnili zarzucane im w akcie oskarżenia kradzieże.**

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał **wyrok skazujący** Woźniaka **na 6 lat ciężkiego więzienia, Sałatę na 3 lata ciężkiego więzienia, Partykę** na 2 lata ciężkiego więzienia, Ozyasza Gruengrasa **na 3 lata ciężkiego więzienia**, Genina **na 6 miesięcy ciężk. więzienia**, resztę oskarżonych uwolniono całkowicie.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Hubaczek, oskarżał prokurator Michałowski, bronili adwokaci dr **Warenhaupt**, dr **Meller**, dr **Schnitzer**, dr **Schreiber** i dr **Heski**.

„Może pan sobie iść!"

Baron Ludwik von Egloffstein-Oerthel defraudant od 2 lat więziony. — Na rozkaz sędziego „poszedł" z więzienia.

Ciekawy epilog miało onegdaj śledztwo sądowe w Gdańsku, przeprowadzone z oskarżonym o rozliczne oszustwa **baronem Ludwikiem von Egloffstein-Oerthel.**

Baron Egloffstein **siedzi już 2 lata w więzieniu** karnym, posądzony jest bowiem o **defraudacyę i fałszerstwo banknotów**, popełnione pod pokrywką munduru wojskowego.

Kiedy po skończonem śledztwie sędzia wyrzekł, zwracając się do oskarżonego **„może pan sobie iść"** — oskarżony **wziął dosłownie te słowa** i skorzystawszy z nieobecności dozorcy więziennego, **wyszedł** innemi drzwiami do **s-siedniego pokoju, stąd zaś na ulicę** i w ten sposób **udało mu się zbiec z więzienia.**

Egloffsteina dotąd nie znaleziono.

Tancerz kabaretowy - sklepikarzem

Dziedzictwo po zmarłej cioci. — Oryginalna reklama. — Dusze kretynów.

Przez jeden wieczór świat i półświatek paryski śmiał się serdecznie: ulubiony tancerz i kabarecista danc ngów i wielkich barów paryskich **Willy, odziedziczył sklepik spożywczy po swej poczciwej cioci.** W dodatku ciocia mieszkała w dzielnicy Montrouge, a w opinii prawdziwych Paryżan, jest niesłychanie zabawnem mieszkać w tamtych stronach.

Wesoły Willy pozwolił śmiać się gluptasom.

— Nie blagujcie — rzekł poważnie do kolegów; sam się zajmę osobiście tą budą i — będzie to cudowna rzecz. Ożywię ją, zgalwanizuję, dam jej niesłychany i niespodziewany rozgłos, **zrobię z niej pierwszorzędny inters.** O, z mojemi metodami handlowemi, zobaczycie, sukces i forsa za mies ąc!

I Willy poszedł na Montrouge.

Pierwszą zmianą, jaką przeprowadził w sklepiku po śp. cioci była **zmiana napisów i tablic reklamowych, zdobiących lokal.** Nad drzwiami umieścił plakat: „Wolno wchodzić do sklepu tylko osobom. zaopatrzonym w paszport do Charenton". Willy był systematycznym przeciwnikiem głupiej logiki i profesyonalnego rozsądku ludzkiego. Zwalczał przesądy życ owe i czarne nazywał białem, a zamiast „tak" mówił „nie". Toteż przestarzałe sposoby reklamowe biednej ciotki napawały go wstrętem. Najspokojniej w świecie zastąpił je nowymi afiszami, które oznajmiały ludowi:

„Wszystkie nasze towary są fałszowane pod gwarancyą".

„Najwyższe ceny w Paryżu", albo też:

„Najlepsze gatunki zepsutej mąki",

„Konserwy bardzo liche",

„Extra makaron, mogący służyć na sznurowadła do bucików",

„**Wszystkie nasze wina farbowane korą chinową",**

„Ciastka z roku 1908".

„Wielki transport świeżych jaj z demobilu wojennego".

Na każdej półce widniał napis ogromnemi literami:

„Personal obowiązany jest traktować publiczność możliwie najbezczelniej".

Wbrew przewidywaniom kabarecisty, reklama ta nie przyciągała publiczności. Przeciwnie ludzie **jak ogłupieli wychodzili ze sklepiku i... nie wracali.**

„Kretyny — mruczał przez zęby właściciel — dusze sklepikarzy! Jakże okropną rzeczą jest patrzeć na taką hołotę!"

On jeden pośród sklepikarzy nie miał „duszy sklepikarza".

Znalazła się przecież pewna klijentka, stara pani God chon, gałganiarka, która nic sobie nie robiąc z opinii całej dzielnicy stale **robiła swe zakupy w sklepie pana Willy.** Z wdzięczności eks-tancerz **przyznawał jej trzysta procent rabatu...**

— No, chwała Bogu — myślał — **znalazła się** jedna dusza, która mnie zrozumiała. Nie wygląda nawet na to — a jest inteligentna. Pojęła całą fantastyczną ironię i dowcip mego systemu handlowego!

Pewnego dnia, rozgoryczony na głupotę ludzką, wypowiedział swej klijentce wyrazy uznania. **Babina otworzyła szeroko idyotyczne oczy i powiedziała:**

„Ja nie umiem czytać".

Wówczas Willy **zamknął na cztery spusty swój sklepik** i wybrał się z powrotem do baru. Na żelaznej storze na drzwiach sklepiku umieścił napis:

„Wszystko to głupstwo!... W sprawie zakupu fasoli, sałaty, sera i innych artykułów spożywczych zwracać się do małego Dancingu w Palace-Bistro na rogu placu Pigalle, między 12-tą w nocy a trzecią rano".

Z POLSKI.

SPRAWY URZĘDOWE. Prezydent ministrów p. Nowak przyjął wczoraj posła polskiego w Pradze p. Erazma Piltza.

MĄDRY PO SZKODZIE. Wojewoda śląski Rymer ogłosił odezwę wprowadzającą markę polską jako monetę obiegową na G. Śląsku.

SZWAJCARSKA MISYA GOSPODARCZA W WARSZAWIE. Wczoraj rano przyjechała do Warszawy szwajcarska misya gospodarcza złożona z 11-tu wybitnych finansistów i ekonomistów. Zadaniem misyi jest zapoznanie się ze stanem finansowym Polski. Na dworcu powitali misyę przedstawiciele ministeryum handlu i przemysłu.

ROZDZIAŁ CUKRU ZAPASOWEGO. Biuro prasowe ministerstwa skarbu podaje do wiadomości: Uwzględniając chwilowy sztucznie wytworzony brak cukru na rynku krajowym ministerstwo skarbu przydzieliło w dalszym ciągu pewne ilości cukru niektórym magistratom względnie instytucyom a mianowicie: Magistratowi m. Lwowa 300 ton, Łodzi 600, Częstochowy 100, Lublina 150, Białegostoku 100, Wilna 100, Krakowa 100.

WYBORY GMINNE W BYTOMIU. Dnia 10 września odbyły się wybory gminne w Nowym Bytomiu, przyczem NPR uzyskał 1074 głosów, lista robotników 806, PPS. 735, niemieccy socyaliści 828. Zjednoczenie partyjne niemieckie 1599. Wybory do Rady załogowej w sąsiedniej Hucie Pokoju dały następujące wyniki: NPR 46 głosów, polska lista robotników 170, PPS. 81, niemiecka partya socyalistyczna 236.

PRÓBY ZLIKWIDOWANIA STRAJKU WŁÓKIENNICZEGO. Podczas ostatnich konferencyj z ministrem pracy Darowskim w dniu zlikwidowania zatargów w przemyśle włókienniczym, postanowiono odbywać w dalszym ciągu konferencye w sprawie umowy głównej, które miały być ukończone najpóźniej po upływie dwóch tygodni. Wobec tego, że do porozumienia nie doszło, przybędzie do Łodzi delegat ministerstwa pracy.

ZBRODNICZY ZAMACH NA POCIĄG. Nieznani sprawcy usiłowali dokonać zamachu na pociąg pospieszny nr. 3 idący z Warszawy do Częstochowy, za pomocą umocowania kamienia przy zwrotnicy, który wystawał ponad szyny około 6 cali. Na 5 minut przed przybyciem pociągu, zwrotniczy J. Rąblewski zauważył ten kamień i usunął go, wobec czego katastrofę udaremnił. Śledztwo w celu wykrycia zbrodniarzy prowadzi się.

Ruch giełdowy.

— ooo —

Giełda krakowska z 14 września

Waluty i dewizy	Waluta [illegible]				
	[illegible]		Czeki przekazy i waluty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed	6800 —	7000·—	6800·—	7000·—	6900·—
„ kanad.	6600·—	6800 —	6600·—	6800·—	—·—
Franki franc.	520·—	535 —	525·—	545·—	—·—
„ belgijs	490·—	510·—	490·—	510·—	—·—
„ szwajc	1280 —	1330 —	1280· —	1330·—	—·—
Funty szterlin	30.400	31.200	30.400	31.200	30.900
Marki niemiec	4 30	5·—	4 30	5·—	4·45
Korony austr.	—·10	—·11	— 9	—·10½	—·9¼
„ czesko-s	220 —	230 —	225· —	232 —	228· —
„ węgiers.	2 90	3·20	2·90	3·20	—·—
„ duńskie	1400·—	1500 -	1400 —	1500·—	—·—
Lei rumuńskie	38·—	48 —	40·—	50·—	—·—
Liry włoskie	280· —	300·—	280·—	300·—	290·—
Floreny holen	2450·—	2650·—	2450· —	2650·—	—·—

Lwów (PAT) Giełda. Ruble carskie po 1000: 150 170, Franki francuskie 500 530, szwajcarskie 1200 1300, Funty szterlingi 30.000 31.000, Dolary amerykańskie 6700 6900, kanadyjskie 6550 6750, Marki niemieckie 4'25 4'75 trans. 4'40, Lei rumuńskie 40 44, Liry włoskie 270 300, Korony czeskie 210 230, Korony austryackie 0'8, 0'11.

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. **Milionówka** trans. 1545 1560. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 6935 6960 6925 sprzedaż 6945 kupno 6905, Franki franc. trans. 528, Marki niem. trans. 447 i pół, 460. Czeki: Gdańsk trans. 4'35 4'47 i pół, sprzedaż 4'60 kupno 4'30. Belgia trans. 500 503, sprzedaż 506 kupno 500.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0'33 i pół, Holandya 207'50, Nowy Jork 535, Londyn 2355 Paryż 40'30, Medyolan 22'25, Praga 17'80, Budapeszt 0'17 i pół, Zagrzeb 1'95, Sofia 3'25, **Warszawa 0'08**, Wiedeń 0'00 i trzy czwarte, Austr. korona stempl. 0'00 i siedem ósmych.

Konkurs

Przy zimowej szkole rolniczej w Tarnowskich Górach wakuje od 15 X. br. posada dyrektora.

Pobory według stopnia X. pragmatyki niem. (VII. pragm. polsk.). Wymagane jest akademickie wykształcenie i dłuższa praktyka nauczycielska. Podania z załączeniem życiorysu i uwierzytelnionych odpisów świadectw oraz referencyj należy wnieść do województwa Śląskiego najpóźniej do dnia 28 IX. br.

Katowice, dnia 14 września 1922 r.

Wydział Rolnictwa i Dóbr Państwowych Województwa Śląskiego.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwykłych ogłoszeniach Mk 90. — Układ tabelaryczny Mk 120. — Nadesłane Mk 250. — Nekrologi Mk 150. — Komunikaty po kronice Mk 300. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 300. — Ogłoszenia przed tekstem Mk 400. Drobne ogłoszenia po Mk 50 za słowo, dla poszukujących pracy Mk. 30 za słowo.— Matrymonialne i korespondencye prywatne po Mk 100 za słowo.— Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

Potrzebna osoba inteligentna poważna do zarządu domem, z dobrą znajomością kuchni. Oferty pod „A. P.“ do Adm. Gońca Krak. 5016

Starsza osoba potrzebna do dziecka na przychodnią. Zgłoszenia pod „L. 100“ do Adm. Gońca Krak. 5017

POSAD SZUKAJĄ

Elektromonter poszukuje posady na wyjazd do elektrowni fabryk lub do majątku. Zna się na lokomobilach parowych i motorach benz. Może być kierownikiem elektrowni i prowadzić montaże na instalacyach. Oferty pod „Elektromonter do Administ. Gońca Krakowskiego. 5022

Inteligentna samotna młoda osoba poszukuje zajęcia gospodarstwem w zamożnem domu. Oferty pod „Wanda“ do Adm. Gońca Krak. 5021

Korespondentka wykwalifikowana z wieloletnią praktyką władająca językami, niemieckim, francuskim, angielskim i polskim, pisząca biegle na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin. Gońca pod „Korespondentka“ 5020

KUPNO

Poszukuję kupna lub dzierżawy domu z ogrodem w okolicy Krakowa. Zgłoszenia do Administracyi „Gońca“ Krakowskiego pod „Dum“

Można kupić szczenięta legawe 8 tygodniowe. Bliższa wiadomość w kawiarni Pana Schneebauma, Dziedzice. 5075

SPRZEDAŻ

Kamienica nowa 2-piętrowa (8 lokatorów) z dwoma morgami ogrodu, cena 7 milionów, kamienica piętrowa 16 ubikacyj (bez lokatorów) w tem 2 składy (skład obuwia i skład bławatny) z urządzeniem zaraz do objęcia. Cena 20 mil. oraz wiele innych domów i gospodarstw poleca Smichurski, Swarzędz, ul. Nowyświat 1 (10 kilometrów od Poznania). 5007

Licytacya na sprzedaż drzewa. Magistrat w Nowym Sączu sprzeda przez licytacyę 900 sztuk drzewa jodłowego, ściętego i okorowanego z lasu miejskiego w Paszynie. Cena wywołana wynosi 17 milionów Mp. Licytacya odbędzie się dnia 20 września b. r. między godziną 8-mą rano a 12-tą w południe w Ratuszu w Nowym Sączu. 5067

Medale. Wyłączna sprzedaż medali dla P. T. wojskowych i zbieraczy. Henryk Recht, Kraków, Floryańska 2.

Budynek fabryczny z willą zabudowaniami. gospodarczemi ogrodem, natychmiast do sprzedania. Przemyśl. Zasanie, Borelowskiego 14. Zgłoszenia osobiście codziennie od 11—7. 506

Sprzedam tanio: 2 sukienki prawie nowe, granatową w pasy i czarną, bluzkę wełnianą popielatą i markizetową biała w niebieskie prążki, wszystko na panienkę szczupłą średniego zwrostu. Również sprzedam kapelusz biały i czarny welurowy. Berka Joselowicza 18. IV p. oficyna od 1-szej do 3-ciej popołudniu. 507

MIESZKANIA

Akademiczka znająca doskonale język francuski poszukuje pokoju w zamian lekcyi. Zgłoszenia, Kraków, Michałowice, Lekarzowi. 503

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Jan Kurowski ur. w Rzeszotanach 1902, unieważnia się. 505

MATRYMONIALNE

Wdowa po inżynierze, przystojna, elegancka, szlachetnego serca, muzykalna wzorowa gospodyni lat 4 posiada urządzenie, piękną wyprawę, zastawę srebrną, kilimy, fortepian, pozna mężczyznę na odpow. stanowisku wdowca chętnie z dziećmi. Zgłoszenia do Admin Gońca pod „Szczęście 4781“ 5065

RÓŻNE

Zgubione tymczasowe zaświadczenie wojskowe na nazwisko Piotr Gałuszka ze Stryszawy pow. Żywiec unieważnia się. 5065

Unieważniam skradzione dokumenta wojskowe Rajcy Michała z r. 1895. 5070

Skradziono Pandlowi Józefowi kartę powołania wydaną przez powiat Olkusz i dowód osobisty wydany przez gminę Ogrodzieniec. 5069

Unieważnia się zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Kazimierz Chmurski, rodem z Krakowa, a wystawione przez 20 p. p. w Krakowie. 5064

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Michał Walski, Cygany pow. Tarnobrzeg, które unieważnia się. 5061

Zgubiono dokumenty wojskowe na nazwisko Józef Łęcki ur. w Sciejowicach 1889, unieważnia się. 5056

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Konik Antoni ur. w Krakowie 1896, unieważnia się. 5054

Skradzione dokumenta wojskowe na nazwisko Sobackiego Jana ur. w r. 1989 w Boleniu, wydane przez O. G. Nr. 5 w Krakowie, unieważnia się. 5057

LICYTACYA

w Lwowskim Akcyjnym zakładzie zastawniczym odbyć się mająca w dniu 4 października 1922 r. w lokalu własnym przy ulicy Legionów 3, I piętro, przedmiotów zastawionych do dnia 30 marca 1922 z terminem zapadłości 30 czerwca 1922 r. o godzinie 3 popołudniu, objętych Nr. 88, 758 do 100 000 i od 66—75 664. 5009

Rada Szkolna Powiatowa w Miechowie
ogłasza 5068

KONKURS

na posady nauczycielskie w szkołach jedno i więcejklasowych. Przy podaniu należy dołączyć: oryginalne świadectwo dojrzałości, metrykę urodzenia, świadectwo o fizycznej przydatności do zawodu nauczycielskiego i własnoręczny życiorys.

Przewodniczący R. S. P. *A. Zaporski.* Sekretarz R. S. P. *J. Puchalski.*

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Krzywy Antoni.** Drukarnia Ludowa w Krakowie.